

ks. Wojciech Góralski

Wydział Prawa Kanonicznego UKSW

**Niezdolność do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich z przyczyn natury psychicznej (kan. 1095, n. 3 KPK) w świetle wyroku Roty Rzymskiej c. Stankiewicz z dnia 27 lipca 2010 r.**

**Wstęp**

Wyrok turnusu rotalnego c. Stankiewicz (pozostałymi sędziami byli K. E. Boccafolo i A. Arellano Cedillo) z 27 lipca 2010 roku zapadł w trzeciej instancji (negatywny) w sprawie o nieważność małżeństwa zawartego 30 sierpnia 1991 roku w jednej z parafii diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej między Aleksją, powódką, i Amadeuszem, pozwanym<sup>1</sup>. Strony znały się od dzieciństwa, ponieważ matka pozwanego była lekarzem dziecięcym i często leczyła powódkę i jej brata. Z czasem pomiędzy stronami zrodziła się przyjaźń, zamieniając się następnie w relację narzeczeńską. Wraz ze zbliżającym się terminem ślubu Aleksja myślała jednak o przerwaniu narzeczeństwa z Amadeuszem z uwagi na jego zależność od rodziny i poddawanie się woli matki. Gdy zaś wszystko było przygotowane do ceremonii ślubnej, za namową ojca, Aleksja odstąpiła od swojego pierwotnego zamysłu, przystępując do zawarcia małżeństwa (przyjęcie weselne, z udziałem licznych osób, przeciągnęło się do dwóch dni).

Nowożeńcy odbyli szczęśliwą podróż poślubną do Niemiec, po czym rozpoczęli wspólne życie rodzinne, które trwało blisko osiem

---

<sup>1</sup> Exc.Mo P. D. ANTONIO STANKIEWICZ, *Coslinen.-Colubregana. Nullitatis matrimonii*, RRD 102 (2010), s. 326-339.

lat; ze związku tego przyszła na świat dziewczynka. Z biegiem lat wspólne życie małżonków pogorszyło się, według relacji powódki z powodu uczucia zależności pozwanego od matki. Spowodowało to trudności w relacjach małżonków, wywołując jednocześnie między nimi nieporozumienia i wzajemne wyobcowanie się, co doprowadziło do separacji i rozwodu cywilnego. Między stronami nie doszło do porozumienia, mimo powziętych w tym kierunku działań przez ojca powódki.

W celu uregulowania swojego statusu cywilnego na forum kościelnym, 21 lutego 2000 roku powódka zwróciła się do Trybunału Diecezjalnego Koszalińsko-Kołobrzeskiego z prośbą o stwierdzenie nieważności swojego małżeństwa z tytułu niezdolności pozwanego do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich, stosownie do kan. 1095, n. 3 KPK. Po przyjęciu 15 marca 2000 roku skargi powodowej i określeniu formuły wątpliwości oraz po przeprowadzeniu instrukcji dowodowej (przesłuchanie stron i ich świadków), a następnie przyjęciu opinii psychologicznej sporządzonej na podstawie akt sprawy, Trybunał, w dniu 29 maja 2000 roku wydał wyrok stwierdzający nieważność małżeństwa *ob incapacitatem viri*<sup>2</sup>.

Po otrzymaniu akt sprawy (stosownie do kan. 1682 §1 KPK), Trybunał Metropolitalny Szczecińsko-Kamieński, dekretem z dnia 19 lipca 2001 roku nie zatwierdził wyroku pierwszej instancji, lecz przyjął sprawę do rozpoznania (w drugiej instancji) w trybie zwykłym. Nie uzupełniając instrukcji dowodowej, 4 września 2001 roku zapadł tutaj wyrok negatywny (*non constare de nullitate*)<sup>3</sup>.

Po złożeniu przez powódkę apelacji, sprawa trafiła do Trybunału Roty Rzymskiej (w trzeciej instancji), gdzie – po przetłumaczeniu akt (na język włoski), co trwało dość długo – powódce przyznano *gratuitum patrocinium* oraz wyznaczono *ex officio* patronkę, a także przyjęto opinię biegłego wykonaną na podstawie akt sprawy; uzupełniono ponadto instrukcję dowodową. Po wymianie pism obrończych (ze strony powódki i obrońcy węzła małżeńskiego), w dniu 19 maja

---

<sup>2</sup> TAMŻE, s. 326-327.

<sup>3</sup> TAMŻE, s. 327.

2008 roku określono formułę wątpliwości („Czy, w rozpoznawanym przypadku, wiadomo o nieważności małżeństwa z tytułu niezdolności mężczyzny do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich z przyczyn natury psychicznej”). W dniu 27 lipca 2010 roku turnus rotalny c. Stankiewicz wydał wyrok negatywny, a więc niestwierdzący nieważności małżeństwa z zaskarżonego tytułu<sup>4</sup>.

## 1. Motywy prawne orzeczenia

Dość obszerny wywód ponensa rozpoczyna się od stwierdzenia, iż – w myśl Konstytucji duszpasterskiej o Kościele *Gaudium et spes* Soboru Watykańskiego II – gdy mężczyzna i kobieta zawierają ważne w obliczu Kościoła małżeństwo, powinni wzajemnie się przekazać i przyjąć w nieodwołalnym przymierzu w celu stworzenia wspólnoty życia małżeńskiego, ustanowionego przez Stwórcę i rządzącego się Jego prawami<sup>5</sup>, która to wspólnota z natury swojej skierowana jest ku dobru małżonków oraz ku zrodzeniu i wychowaniu potomstwa oraz związana jest z prawami i obowiązkami przynależącymi konstytutywnie tejże wspólnotcie (kan. 1055 §1; kan. 1057 §2; kan. 1135 KPK).

To wzajemne, osobowe przekazanie i przyjęcie kontrahentów, które nierozzerwalnie wiąże ich wieczystym i wyłącznym węzłem (zob. kan. 1134 KPK), z natury swojej wymaga, by byli oni zdolni – w tymże przymierzu, czyli w akcie woli (zob. kan. 1057 §2 KPK) – podjąć istotne obowiązki małżeńskie.

Obowiązki te, głosi wyrok, w sposób bardziej znaczący wpływają na wspólnotę życia niż prawa małżeńskie, choć idzie o równe prawa i obowiązki, które powstają z małżeństwa w tym, co odnosi się do wspólnoty życia małżeńskiego (zob. 1135 KPK). Niemniej jednak prawo kanoniczne nie kładzie nacisku na zdolność do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich, przypisując moc unieważniającą jej brakowi, podobnie jak w przypadku poważnego braku rozeznania

---

<sup>4</sup> TAMŻE, s. 327 i 339.

<sup>5</sup> *Konstytucja duszpasterska „Gaudium et spes”*, w: *Sobór Watykański II. Konstytucje, Dekrety, Deklaracje*, Pallotinum 1967, n. 48.

oceniającego co do tych samych praw (kan. 1095, n. 2 KPK). Być może zdarza się to dlatego, gdyż według generalnej reguły „prawa przylegają do kości”, i dlatego z wrodzonej skłonności ludzi bez wahania są przyjmowane i zachowywane<sup>6</sup>.

Zdolność zaś do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich, czytamy dalej w wyroku, jak to autorytatywnie wyjaśniono w czasie rewizji prawa małżeńskiego, wymagana jest do ważności małżeństwa stosownie do normy prawa naturalnego, które prawo kanoniczne jedynie kodyfikuje i wyraźnie przedstawia<sup>7</sup>. W tym więc znaczeniu przepis kan. 1095, n. 3 KPK wyraźnie stanowi, iż niezdolnymi do zawarcia małżeństwa są ci, którzy – z przyczyn natury psychicznej – są niezdolni do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich.

Ponens stwierdza następnie, że nie ulega wątpliwości, iż niezdolność do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich pozostaje w ścisłym związku z niezdolnością do ich wypełnienia, od którego to podjęcia, jak się przyjmuje, zależy ich wypełnienie. Kto bowiem prawdziwie dotknięty jest niezdolnością do podjęcia tychże istotnych obowiązków małżeńskich, ten również jest niezdolny do ich wypełnienia<sup>8</sup>. Dlatego też podczas kodyfikacji prawa małżeńskiego niezdolność w odniesieniu do wielorakich obowiązków małżeńskich była zazwyczaj określana różnymi terminami, wśród których szczególnie przyjmowano następujące: „przyjęcia lub wypełnienia”<sup>9</sup> albo „przyjęcia i wypełnienia” tychże obowiązków<sup>10</sup>. Rozbieżność tę można spotkać w doktrynie i orzecznictwie nawet dzisiaj<sup>11</sup>.

Gdy chodzi o jednolite ujęcie niezdolności konsensualnej, zauważa Stankiewicz, niektórzy sądzą, że należy odróżnić formy niezdolności powzięcia prawdziwej zgody małżeńskiej – czy to z powodu

---

<sup>6</sup> Odwołano się tutaj do dzieła: DE LIEBS, *Lateinische Rechtsregeln und Rechtssprichwörter*, Darmstadt 1988, s. 103.

<sup>7</sup> Por. *Communicationes* 15 (1983), s. 231.

<sup>8</sup> Por. *Communicationes* 3 (1971), s. 77.

<sup>9</sup> Zob. *Communicationes* 9 (1975), s. 42.

<sup>10</sup> Zob. *Communicationes* 33 (2001), s. 236.

<sup>11</sup> EXC.MO P. D. ANTONIO STANKIEWICZ, *Coslinen-Colubregana...*, wyr. cyt., s. 328-329.

braku wystarczającego używania rozumu (kan. 1095, n. 1 KPK) czy to z powodu braku należytego rozeznania oceniającego (kan. 1095, n. 2 KPK) – od tych form niezdolności, które, przy założeniu istnienia w podmiocie zdolności powzięcia zgody małżeńskiej, pochodzą stąd, że podmiot nie jest zdolny do wypełnienia istotnych obowiązków przymierza małżeńskiego, w myśl zasady *nemo ad impossibile se obligare potest*. Nic nie znaczy przy tym racja, czyli przyczyna tego rodzaju niemożliwości wypełnienia obowiązków, byleby istniała prawdziwa niemożliwość (niezdolność)<sup>12</sup>.

Moc prawna przywołanej wyżej reguły prawa, kontynuuje redaktor orzeczenia rotalnego, o skutku niemożliwości zobowiązania się przekracza jednak, jak się przyjmuje, granice prawa czysto pozytywnego, ponieważ uniemożliwia podjęcie obowiązków, w myśl zasady prawa naturalnego, na którym opiera się nowy kanon (1095, n. 3 KPK)<sup>13</sup>. „Jednak niemożliwość ta, głosi wyrok, nie odnosi się do obowiązków małżeńskich ujmowanych *in seipsis*, które Stwórca mądrze związał ze wspólnotą życia małżeńskiego między mężczyzną i kobietą, lecz jedynie do ich świadczenia, czyli wypełnienia lub wykonania”<sup>14</sup>.

Co się tyczy wypełnienia obowiązków małżeńskich, stwierdza ponens, to należy mieć na uwadze zasady doktryny katolickiej o prawdziwej możliwości ich podejmowania, to jest życia w wiernym, nierozzerwalnym i płodnym przymierzu miłości małżeńskiej, chyba że poważna anomalia psychiczna czyni niemożliwym wypełnianie jakiegось istotnego obowiązku już w zawieraniu małżeństwa. Katechizm Kościoła Katolickiego głosi: „Jezus nie obarczył małżonków ciężarem

---

<sup>12</sup> Ponens powołał tutaj dzieło: U. NAVARRETE, *Capita nullitatis matrimonii in Codice I.C. 1983: Gressus historicus versus perfectiorem ordinem systematicum*, w: K. LÜDICKE, H. MUSSINGHOFF, H. SCHWENDENWEIN (red.), *Iustus Iudex. Festgabe für Paul Weseman*, Essen 1990, s. 271.

<sup>13</sup> Por. TAMŻE, s. 270.

<sup>14</sup> „Haec tamen *impossibilitas* [podkr., w tekście] non respicit ad obligationes coniugales in seipsis consideratas, quas Creator consortio vitae coniugalis inter virum et mulierem sapienter indidit, sed ad earum praestationem tantum seu adimpletionem vel executionem”. Exc.Mo P. D. ANTONIO STANKIEWICZ, *Coslinen-Colubregana...*, wyr. cyt., s. 329.

niemożliwym do dźwignięcia i zbyt wielkim (Mt 11, 29-30), bardziej uciążliwym niż Prawo Mojżeszowe. Przychodząc, by przywrócić pierwotny porządek stworzenia, zakłócony przez grzech, Jezus daje siłę i łaskę do przeżywania małżeństwa w nowych wymiarach Królestwa Bożego. Idąc za Chrystusem, wyrzekając się siebie, biorąc na siebie swój krzyż (Mk 8, 34) małżonkowie będą mogli «pojąć» (Mt 19, 11) pierwotny sens małżeństwa i żyć według niego z pomocą Chrystusa. Łaska małżeństwa chrześcijańskiego jest owocem krzyża Chrystusa, będącego źródłem całego życia chrześcijańskiego<sup>15</sup>.

Z drugiej jednak strony, zauważa Stankiewicz, niezdolność wypełnienia obowiązków dotyczy zazwyczaj zakresu skutków małżeństwa *in facto esse* i najczęściej dotyczy stanu małżeńskiego już po zawarciu małżeństwa. Dlatego niezachowywanie obowiązków małżeńskich nie stanowi kryterium przesądzającego o niezdolności do ich podjęcia, chyba że istniała już w momencie konstruktywnym małżeństwa *in fieri*. Jeśli bowiem niezdolność do wypełnienia obowiązków powstała dopiero po zawarciu małżeństwa, to nie „cofa” swojej mocy do czasu zawarcia związku, i dlatego nie może stanowić przyczyny niezdolności do podjęcia obowiązków w momencie genetycznym przymierza małżeńskiego, gdyż tylko niezdolność istniejąca w tym właśnie momencie unieważnia małżeństwo<sup>16</sup>.

Następnie redaktor orzeczenia zaznacza, że mimo wszystko, nie należy pomijać tego, co miało miejsce po zawarciu małżeństwa, gdyż wypełnianie obowiązków małżeńskich w czasie trwania wspólnoty małżeńskiej stanowi bardzo ważny dowód na rzecz zdolności do

---

<sup>15</sup> *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Pallotinum 2012, n. 1615.

<sup>16</sup> „Sed alia ex parte incapacitas adimplendi in ambitu effectuum matrimonii *in facto esse* de more operatur et statum, coniugalem, nuptiis iam celebratis, plerumque afficit. Quare obligationum coniugaliu inobservantia criterium decretorium incapacitatis assumendi non constituit, nisi momento constitutivo matrimonii *in fieri* iam fuerit in actu. Si enim incapacitas adimplendi post nuptias tantum eruperit, vim suam ad tempus celebrati matrimonii non retroahit, nec ideo causam praestare potest incapacitatis assumendi momento genetico foederis matrimonialis, quae nuptias tantum invalidat”. Exc.Mo P. D. ANTONIO STANKIEWICZ, *Coslinen-Colubregana...*, wyr. cyt., s. 330.

podjęcia tychże obowiązków w momencie zawierania małżeństwa. I przeciwnie, niewypełnienie istotnych obowiązków małżeńskich, jak już powiedziano, niekoniecznie implikuje nieważne ich podjęcie, choć uporczywe i nieprzerwane ich niewypełnienie trwające po zawarciu małżeństwa może dostarczyć dowodu na rzecz niezdolności do podjęcia tychże istotnych obowiązków istniejącej już w akcie wyrażania konsensu małżeńskiego<sup>17</sup>.

W dalszym ciągu orzeczenia stwierdza się, że jednak w zwykłych warunkach życia zaniedbanie w spełnianiu obowiązków małżeńskich, beztroska lub jawne i oczywiste w stosunku do nich wykroczenia, łatwo prowadzą do upadku małżeństwa, jak to wynika z wielu innych przyczyn, które bynajmniej nie zależą od niezdolności do ich podjęcia<sup>18</sup>.

Dlatego też, czytamy w wyroku, w sprawach o nieważność małżeństwa *ob incapacitatem assumendi* jednego lub obojga kontrahentów należy brać pod uwagę pouczenia Magisterium, m.in. Jana Pawła II, zawarte w jego przemówieniu do Roty Rzymskiej z 5 lutego 1987 roku. Ojciec święty powiedział wówczas, że rozpad wspólnoty małżeńskiej nie może nigdy stanowić dowodu na rzecz niezdolności kontrahentów, którzy mogli zaniedbać lub niewłaściwie korzystać z dostępnych im środków naturalnych i nadprzyrodzonych, albo też mogli nie zaakceptować niezbędnych ograniczeń i ciężarów w życiu małżeńskim czy to z powodu przeszkód w sferze nieświadomości, czy

---

<sup>17</sup> „Inficiandum non est quin *adimpletio obligationum* matrimonialium tempore convictus coniugalis magni momenti argumentum constituit pro capacitate assumendi eas tempore initi matrimonii. E contra, obligationum coniugalium inadimpletio, ut supra dictum est, haud necessario implicat invalidam earum susceptionem, etiamsi obstinata et continua earum inobservantia, post nuptias forte protracta, haud spernendum argumentum praebere possit probationi in favorem incapacitatis assumendi eas iam operante in actu praestationis consensus matrimonialis”. TAMŻE.

<sup>18</sup> „Sed in ordinario vitae coniugalis cursu negligentia in observandis obligationibus matrimonialibus, incuria vel patens et manifesta earum transgressio, quae ad naufragium matrimonii facile ducunt, ut plurimum ex aliis causis derivantur, quae ab incapacitate assumendi eas minime pendent”. TAMŻE.

to z niewielkich patologii nienaruszających istotnej wolności ludzkiej, czy to wreszcie braków w porządku moralnym<sup>19</sup>.

*Incapacitas assumendi*, kontynuuje ponens, jak to wyraźnie stanowi przepis kan. 1095, n. 3 KPK, odnosi się jedynie do istotnych obowiązków małżeńskich, nie zaś do innych obowiązków, nawet bardzo znaczących dla pomyślności wspólnoty małżeńskiej. Chodzi bowiem o obowiązki intersubiektywne wynikające ze sprawiedliwości, które swój charakter prawny otrzymują od przedmiotu formalnego zgody małżeńskiej, określonego istotnymi przymiotami małżeństwa, elementami i jego ukierunkowaniem (kan. 1055 §1; kan. 1056 i kan. 1061 KPK), a swoją specyfikację otrzymują od istotnych dóbr małżeństwa, który to kierunek często usiłują przedstawiać wyroki rotalne<sup>20</sup>.

Gdy chodzi o charakter konstytutywny istotnych obowiązków małżeńskich, to są przedstawiciele doktryny, którzy przyjmują, iż przepis kan. 1095, n. 3 KPK dotyczy raczej wielu niezdolności do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich aniżeli tylko jej jednej formy. Takie bowiem niezdolności odnoszą się do konkretnych i określonych obowiązków, a nie do obowiązków określonych jedynie w sposób ogólny.

Odwołując się do U. Navarrete, ówczesny dziekan Roty Rzymskiej zauważa, że z przyjęcia specyficznego charakteru obowiązku, którego ktoś nie może wypełnić, wynika, że dana niezdolność jest również specyficznie określona. *Per se* poszczególne tego rodzaju specyficzne niezdolności należy traktować jako racje, które same z siebie i niezależnie od innych niosą ze sobą nieważność małżeństwa, należy więc je traktować jako autonomiczne tytuły nieważności ze wszystkimi skutkami prawnymi, przede wszystkim gdy chodzi o konieczność

---

<sup>19</sup> IOANNES PAULUS II, *Allocutio ad Rotam Romanam* (05.02.1987), AAS 79 (1987), s. 1454, n. 7; Zob. także W. GÓRALSKI, *Dialog sędziego z biegłym w sprawach o nieważność małżeństwa z tytułu niezdolności psychicznej w świetle przemówienia papieża Jana Pawła II do Roty Rzymskiej z 5.II.1987 r.*, w: M. M. GRZYBOWSKI (red.), *Mazowieckie Studia Kościelne*, t. 1, Płock 1990, s. 28-29.

<sup>20</sup> Odniesiono się tutaj do DEC. C. STANKIEWICZ z 27.02.2003, RRD 95 (2003), s. 109-111, nn. 5-8; Zob. także J. HERVADA, *Studi sull'essenza del matrimonio*. Milano 2000, s. 327.



dwóch wyroków zgodnych w procesie *nullitatis matrimonii*<sup>21</sup>. Lecz na forum kanonicznym, dodaje Stankiewicz, jak wiadomo, w stwierdzeniach nieważności małżeństwa z powodu niezdolności do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich, jak to ma miejsce i w sprawie rozpoznawanej przez turnus rotalny, generalnie i powszechnie nie wskazuje się specyficznego obowiązku, którego dana strona uznana za niezdolną nie mogła podjąć<sup>22</sup>.

Niezdolność do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich, głosi orzeczenie, według brzmienia kan. 1095, n. 3 KPK, może pochodzić jedynie z przyczyn natury psychicznej, nie zaś z innych przyczyn, np. z wad moralnych lub z przyczyn natury fizycznej (m.in. z deportacji czy pozbawienia dożywotnio wolności). Niezdolność ta bowiem stoi na przeszkodzie, by obowiązek mógł być ważnie podjęty z powodu defektu władzy psychicznej, charakteru wolitywnego, ze strony kontrahenta co do swoich przyszłych działań, które implikują wypełnienie i zachowanie obowiązków<sup>23</sup>.

Przyczyny natury psychicznej w ujęciu kanoniczno-sądowym, głosi wyrok, odnoszą się do struktur psychicznych i działań dynamicznych osoby ludzkiej, kierujących sposobem działania ludzkiego, które to działania, z powodu występującej anomalii psychicznej wprowadzającej stan patologiczny, uniemożliwiają podjęcie jednego lub wielu istotnych obowiązków małżeńskich, niezależnie od rodzaju nosograficznego tej anomalii i jej charakteru funkcjonalnego lub organicznego.

Jakkolwiek więc, konkluduje w tym wątku Stankiewicz, w tekście kan. 1095, n. 3 KPK stosuje się zwrot ustawowy „z przyczyn natury psychicznej”, to niemniej jednak, jak to zawsze podkreśla się w orzecznictwie, „owe przyczyny powinny mieć charakter patologiczny, w przeciwnym razie redakcja kanonu byłaby szeroka, tak iż

---

<sup>21</sup> U. NAVERRETE, *Capita nullitatis matrimonii...*, dz. cyt., s. 272.

<sup>22</sup> Exc.Mo P. D. ANTONIO STANKIEWICZ, *Coslinien-Colubregana...*, wyr. cyt., s. 331.

<sup>23</sup> „Haec enim incapacitas impedit, quominus obligatio valide assumatur ob defectum potestatis psychicae, indolis volitivae, ex parte contrahentis super actiones suas futuras, quae obligationum adimpletionem et observantiam implicant”. TAMŻE.

obejmowałyby wszystko, cokolwiek pochodzi od człowieka, czy to z zespolenia fizyko-psychicznego, czy to z interioryzacji w jego procesie socjalizacyjnym”<sup>24</sup>. Dlatego też, w myśl art. 9 §2, n. 3 Instrukcji „Dignitas connubii”, niezdolność do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich z przyczyn natury psychicznej weryfikuje się wówczas, gdy nupturient niezdolny (do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich) obciążony jest nie tylko poważną trudnością, lecz również niemożliwością podjęcia działań właściwych obowiązkowi małżeństwa<sup>25</sup>.

W dalszym ciągu redaktor wyroku zauważa, iż istnieją różne rodzaje patologii psychicznych, które mogą powodować niezdolność do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich, dlatego sędzia powinien skorzystać z pomocy jednego lub kilku biegłych w celu stwierdzenia (lub nie) faktu niezdolności i poznania jej prawdziwej natury, chyba że z okoliczności wydaje się to wyraźnie niepotrzebne (kan. 1680 KPK i art. 203 §1-2 Instrukcji „Dignitas connubii”). Może się więc zdarzyć, że np. w aktach sprawy nie można znaleźć żadnej oznaki zaburzenia psychicznego – czy to przed zawarciem małżeństwa czy to w trakcie długiego trwania wspólnoty małżeńskiej stron, dla udowodnienia domniemanej niezdolności strony<sup>26</sup>.

Biegli, przypomina ponens, w swoich konkluzjach powinni nie tylko wskazać nazwę psychiatryczną rozpoznanego podczas badań zaburzenia, czyli anomalii psychicznej u domniemanego niezdolnego (do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich), lecz przede wszystkim początek owej anomalii, naturę, ciężkość, rozpoznanie (por. art. 209 §1 Instrukcji „Dignitas connubii”) oraz jej wpływ na

---

<sup>24</sup> Ponens przywołał tutaj następujący fragment wyroku C. COLAGIOVANNI 20.03.1991: „Illae causae debent esse *indolis pathologicae* [podkr. w tekście], uti iurisprudentia Nostri Fori semper intellexit, secus redactio canonis tam late pateret ut comprehenderet quidquid ab homine procedit, sive ex complexione physico-psychica, sive ex inerioratione in suo processu socializationis”. RRD 82 (1991), s. 177, n. 13.

<sup>25</sup> *Instructio servanda a tribunalibus dioecesanis et interdioecesanis in pertractandis causis nullitatis matrimonii* (25.01.2005), Città del Vaticano 2005.

<sup>26</sup> Exc.Mo P.D. ANTONIO STANKIEWICZ, *Coslinen.-Colubregana...*, wyr. cyt., s. 331-332.

zdolność do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich (por. art. 209 §2, n. 3 teŝże Instrukcji)<sup>27</sup>.

Poniewaŝ ocena przez biegłego faktu powodującego nieważność małżeństwa odnosi się do czasu przeszłego (do momentu zawarcia małżeństwa), nadmieniono w orzeczeniu, to sąd historyczny nakazuje nie poprzestawać jedynie na kryteriach i metodach naukowych, lecz przyjmować równieŝ odnoszące się do meritum sprawy określone domniemania. Sędzia więc w dokładnym wypełnianiu swojego zadania, jako uchodzący za *peritus peritorum*, obowiąŝany jest rozwaŝyć nie tylko wyniki biegłych, chociaŝby były zgodne, lecz równieŝ pozostałe okoliczności sprawy, a w przytoczonych w wyroku motywach rozstrzygnięcia ma przytoczyć racje, dla których przyjął lub odrzucił wnioski biegłych (kan. 1579 §1-2 KPK i art. 212 §1-2 Instrukcji „*Dignitas connubii*”)<sup>28</sup>.

## 2. Motywy faktyczne orzeczenia

Aplikując przedstawione wyŝej motywy *in iure* do rozpoznawanej sprawy, ponens przechodzi do wnikliwej analizy zgromadzonego materiału dowodowego. W nawiązaniu do kan. 1611, n. 1 KPK („Wyrok powinien rozstrzygać spór toczący się przed trybunałem, dając właściwą odpowiedź ma poszczególne wątpliwości”), zaznacza na wstępie, iż przede wszystkim naleŝy zbadać, czy pozwany w okresie zawierania małżeństwa z powódką rzeczywiŝcie nie miał zdolności do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich z przyczyn natury psychicznej, czy teŝ nie.

W odniesieniu do wyroku Trybunału pierwszej instancji Stankiewicz zauwaŝa, ŝe sędziowie doszli do przekonania, iż brak jest dowodów pozwalających stwierdzić, ŝe pozwany posiadał *capacitas assumendi*, mimo ŝe opinia biegłej psycholog (por. kann. 1574 i 1680 KPK oraz art. 203 §1 i 209 Instrukcji „*Dignitas connubii*”), sporządzona na podstawie akt sprawy, zawierała elementy dowodowe

---

<sup>27</sup> TAMŹE, s. 332.

<sup>28</sup> TAMŹE.

przemawiające za zdolnością pozwanego do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich. Biegła stwierdziła mianowicie, iż z pewnych tylko śladów osobowości zależnej mężczyzny nie można wydedukować jego niezdolności do podjęcia tychże obowiązków. Co więcej, uznała, iż to powódka nie jest zdolna do stworzenia odpowiednich warunków psychicznych, by jej małżeństwo mogło istnieć jako wspólnota według rozumienia Kościoła. Wskazuje na to sposób jej postępowania po zawarciu małżeństwa (zmierzała za wszelką cenę do uzyskania sukcesu i do zdobycia pozycji dominującej w życiu małżeńskim, a także przyjęła postawę pozbawioną zdolności do porozumienia międzypersonalnego i zaakceptowania drugiej strony bez stawiania jej warunków)<sup>29</sup>.

Natomiast sędziowie Trybunału drugiej instancji, czytamy w orzeczeniu c. Stankiewicz, dokonując głębszej analizy materiału dowodowego, a przede wszystkim mając na uwadze opinię wspomnianej wyżej biegłej o zdolności pozwanego do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich, doszli do zupełnie innego wniosku i uznali, iż nie udowodniono nieważności małżeństwa z zaskarżonego tytułu nieważności. Według sędziów wymienionego Trybunału, świadkowie ze strony powódki (jej rodzice i krewni) nie wyrazili w swoich zeznaniach pełnego osądu i okazali się stronniczymi na „niekorzyść” powoda, powtarzali bowiem oskarżenia powódki, szczególnie gdy chodzi o sprawy finansowe, dotyczące pracy zawodowej, mieszkania i pożyczek, natomiast niewiele powiedzieli na temat stanowiska obojga małżonków odnośnie do ich istotnych obowiązków małżeńskich w kształtowaniu wspólnoty małżeńskiej, jako sakramentu. Nie brak również świadków, którzy rzucili światło na „normalność psychiczną” pozwanego, przede wszystkim na jego postawę koncyliacyjną w stosunku do żony i wzorową relację z córką<sup>30</sup>.

Jakkolwiek, czytamy w orzeczeniu, stawiennictwa w sądzie odmówili rodzice i krewni pozwanego, co czyni trudniejszym dowodzenie zaskarżonego tytułu nieważności, to jednak nie wyklucza to takiej

---

<sup>29</sup> TAMŻE, s. 333.

<sup>30</sup> TAMŻE.

możliwości. Obrońca węzła małżeńskiego w instancji rotalnej stwierdził, że domniemanej niezdolności mężczyzny do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich nie da się stwierdzić, gdyż w aktach sprawy brak zupełnie jej przyczyny. W rzeczywistości, podkreśla Stankiewicz, ani powódka, ani wprowadzeni przez nią świadkowie, ani biegli nie potrafili wskazać poważnej anomalii osobowości pozwanego lub jego poważnej niedojrzałości, które czyniłyby go niezdolnym do podjęcia i wypełnienia istotnych obowiązków małżeńskich.

Przeciwno tezie powódki, zaznaczono w orzeczeniu, przemawiają również okoliczności życia małżeńskiego, które trwało w spokoju osiem lat, a upadek wspólnoty małżeńskiej został spowodowany raczej przyczynami, które wystąpiły po zawarciu małżeństwa, nie zaś niezdolnością psychiczną pozwanego do utrzymania tej wspólnoty. Przeciwnie, patronka wyznaczona *ex officio* powódce, opierając się na jej bardzo dobrych świadectwach wiarygodności oraz mając również na uwadze liczne niejasności powstałe co do wiarygodności pozwanego zdecydowanie utrzymuje, iż z akt wystarczająco „wypływa” niezdolność tego ostatniego. On sam bowiem niespodziewanie napisał podczas procesu toczącego się na szczeblu apelacyjnym, iż podtrzymuje tytuł nieważności dodając, że „nie ma motywów dla przedstawienia świadków i prosi o rozstrzygnięcie sprawy na podstawie materiału dowodowego z poprzedniej instancji<sup>31</sup>. Zdaniem patronki powódki, to stanowisko pozwanego bynajmniej nie kładzie się cieniem na jego wiarygodności.

Według oświadczenia powódki, kontynuuje swój wywód Stankiewicz, jądrem niezdolności mężczyzny do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich miałyby być to, że był on był we wszystkim zależny od rodziców, w szczególności od matki. Określając bliżej tę zależność, powódka stwierdziła w swoim zeznaniu, iż uważa swoje małżeństwo za zawarte nieważnie, ponieważ przeżyła osiem lat tak, jakby była całkowicie sama. Nie miała u boku partnera i ojca, który

---

<sup>31</sup> „Sostengo il titolo di nullità. Non ho motivi per presentare testimoni e chiedo di giudicare la causa in base al materiale probatorio della precedente istanza”. TAMŻE, s. 334.

byłby zdolny do zapewnienia egzystencji swojej rodzinie; człowieka, który byłby zdolny do podejmowania decyzji. Dodała, że pozwany nigdy nie oderwał się od swojego domu rodzinnego, nie wyszedł „na zewnątrz z cienia troski swoich rodziców”; nie oderwał się nie tylko od ich opieki (macierzyńskiej lub ojcowskiej), lecz przede wszystkim od ich wpływu na istotne sprawy swojego życia. Powódka stwierdziła także, że oni (pозwana i powód) nie stworzyli nigdy prawdziwej rodziny, ponieważ on nie był zdolny do uczynienia tego, gdyż jego serce pozostało z rodzicami, a nie obok córki i niej (powódki). Z tego też powodu powódka wyraziła swoje mocne przekonanie, że pozwany nie był zdolny do podjęcia i wypełnienia istotnych obowiązków małżeńskich nadmieniając, że nie był on zdolny do przewyciężenia trudności życia, a gdziekolwiek spotykały go trudności, tam jawiła się również jego matka. Pozwana zeznała następnie, że w okresie narzeczeństwa była „w pewien sposób” zakochana w pozwanym, pozwany wydawał się jej wówczas odpowiednim kandydatem na jej męża. I tak byłoby dalej, dodała, gdyby nie jego matka, która wszystko trzymała w swoich rękach; pozwany jednak nie był zdolny do wyboru między swoją matką a nią (powódką). Wspomniała ponadto, że taka postawa pozwanego znajdowała swój wyraz również w jego życiu domowym, w którym większym autorytetem cieszyła się jego matka, tak też było w stosunku do innych członków jego rodziny<sup>32</sup>.

Jak zaznaczono w wyroku, powódka scharakteryzowała w swoim zeznaniu ów imperialny charakter matki pozwanego, jako osoby despotycznej, chłodnej, od której nie emanowało ciepło, bardzo decyzyjnej, wokół której wszystko musiało się obracać (mówiła to, co myślała; przyczyniła się do rozpadnięcia się małżeństwa jej starszego syna w podobny sposób, jak w stosunku do małżeństwa powódki z pozwanym; gdy powódka bywała w domu rodzinnym pozwanego, była narażona na ataki jego matki)<sup>33</sup>.

W podobnym duchu, jak stwierdza się w orzeczeniu, zeznawał brat powódki (J.), który przedstawił szczególną więź pozwanego z jego

---

<sup>32</sup> TAMŻE, s. 334-335.

<sup>33</sup> TAMŻE, s. 335.

matką, która to więź, zdaniem świadka, wszystkim wydawała się jako coś nienaturalnego. Od matki pozwanego wszystko w rodzinie zależało, pełniła ona rolę jakby właścicielki, była „alfą i omegą”. Cieszyła się uznaniem w mieście jako lekarka, była niejako ubóstwiana. Świadek dodał, iż przed ślubem stron pozwany niczym się nie różnił od swoich rówieśników, lecz problem zaczął się, gdyż pozwany był całkowicie zależny od swojej matki<sup>34</sup>.

Również matka powódki, zauważa ponens, akcentowała w swoim zeznaniu zależność pozwanego od swojej matki. Zdaniem świadka, ojciec pozwanego jedynie pełnił rolę suflera, natomiast matka pozwanego mówiła głośno; pozwany nie decydował o sobie, a bez rodziców nie był zdolny podjąć autonomicznie decyzji. Świadek stwierdziła ponadto, iż pozwany był zawsze dla rodziców „synkiem”, który zawsze zwracał się jedynie do nich ze swoimi problemami; w małżeństwie stron decyzje musiała za pozwanego podejmować powódka, natomiast w sprawach pracy czy innych radził się on swoich rodziców i wiernie dawał im posłuch<sup>35</sup>.

Ponadto, matka powódki, jak stwierdza się w orzeczeniu, uznała pozwanego również za niezdolnego do wykonywania własnych postanowień lub realizowania już powziętych, a także za niezdolnego do zmiany sektora pracy, otrzymanego dzięki powódce<sup>36</sup>.

Inny świadek: ojciec powódki, czytamy w orzeczeniu, wyraził przekonanie o niezdolności pozwanego do prowadzenia życia małżeńskiego z powodu zbytnej zależności od swoich rodziców, a także za niezdolnego do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich, i niepotrafiącego stanąć na wysokości zadania w każdej fazie życia. Świadek wspominał też o tym, że pozwany wszystko czynił razem ze swoim bratem, był bardzo ściśle związany ze swoimi rodzicami, nie był praktyczny, pozostawał zawsze w cieniu swojej matki, nie był samodzielny, nie potrafił realizować swoich zamiarów, na pierwszym

---

<sup>34</sup> TAMŻE.

<sup>35</sup> TAMŻE.

<sup>36</sup> TAMŻE, s. 336.

miejscu zawsze stawiał swoją matkę, potem swoją rodzinę pochodzenia, następnie swoją córkę, a na końcu swoją żonę<sup>37</sup>.

Kolega szkolny (I.) pozwanego wyznał sędziemu, iż ten ostatni po ukończeniu liceum studiował razem ze swoim bratem w Instytucie Technicznym, a po roku tych studiów rozpoczął z pozwanym szkołę wojskową. Powiedział także, iż gdyby pozwany był zdolny do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich, nie byłby zależny od swojej rodziny pochodzenia<sup>38</sup>.

Jednak pozwany, podkreśla następnie ponens, ze swej strony zaprzecza zeznaniom powódki i jej świadkom oraz w sposób zdecydowany dowodzi swojej zdolności do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich. Tak więc przede wszystkim w odniesieniu do swojej relacji przedmałżeńskiej z powódką stwierdził, iż to on pierwszy zaproponował jej małżeństwo kochając ją i wyznając jej tę miłość, ona zaś tę propozycję przyjęła; również rodzice stron pozytywnie ocenili ich zamiysł wspólnego życia. W tym okresie dochodziło między stronami do współżycia cielesnego. Nikt nie wywierał presji, by zawarli małżeństwo, nikogo też nie prosili w tej sprawie o radę, jedynie rozmawiali na ten temat ze swoimi rodzicami. Ponens zaznacza, iż pozwany był dobrze przygotowany do małżeństwa i był świadom istotnych obowiązków małżeńskich oraz własnej zdolności do ich podjęcia, zeznał bowiem, że znał te obowiązki, a wraz z narzeczoną uczestniczył w kursie przedmałżeńskim; oświadczył zresztą sędziemu, iż był zdolny do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich<sup>39</sup>.

Pozwany zeznał także, iż celebrowanie małżeństwa i przyjęcie weselne przebiegały w pogodnej i radosnej atmosferze. Zaraz po ślubie strony zamieszkały w domu rodziców powódki, następnie odbyli podróż poślubną do Niemiec; w tym okresie pozwany był zadowolony. Powódka nie była w stanie lub nie mogła z uwagi na stan swojego zdrowia spełnić oczekiwania męża w sferze życia intymnego, choć

---

<sup>37</sup> TAMŻE.

<sup>38</sup> TAMŻE.

<sup>39</sup> „Io ero capace di assumere e di adempiere gli obblighi matrimoniali”. TAMŻE, s. 337.



przyczyna tego nie była znana; współżycie małżeńskie miało miejsce w tym okresie rzadko, a po powrocie z podróży poślubnej okazało się, że powódka spodziewa się dziecka<sup>40</sup>.

Gdy chodzi o przyczynę rozpadu małżeństwa, czytamy w wyroku, to pozwany spotkał trudność we właściwym jej wskazaniu. Wyznał więc, że w zerwaniu wspólnoty małżeńskiej pozwana była pierwszą, a on nie zna przyczyny tego, jak się wówczas sprawy potoczyły; być może rolę odegrał tutaj jego brak możliwości finansowych w stosunku do oczekiwania żony. W konsekwencji, jak stwierdził pozwany, pojawił się inny mężczyzna. Pewnego dnia powódka powzięła decyzję co do rozdzielenia dóbr, co pozwany uznał jako sprawę do zaakceptowania. Pozwany zorientował się, że w pewnych sprawach dotyczących ich domu decydował ojciec powódki. Ta ostatnia zwróciła się o rozwód, orzeczony 22 grudnia 1999 roku<sup>41</sup>.

Gdy chodzi o relacje stron z ich rodzicami, to w orzeczeniu przytoczono fragment zeznań pozwanego, który stwierdził, iż jego rodzice żyją w małżeństwie sakramentalnym; ojciec powoda jest emerytem, a matka jest pediatrą i prowadzi prywatny gabinet, pracując jednocześnie w Państwowym Centrum Zdrowia. Swojego ojca pozwany określił jako człowieka bardzo rodzinnego, czułego, konsekwentnego, matkę zaś scharakteryzował jako osobę, która wszystko czyniłaby dla swojej rodziny, konsekwentną w swoich działaniach, ustępującą, gdy widzi, że nie ma racji, lecz w sytuacjach przeciwnych jako bardzo stanowczą.

Gdy chodzi o zdolność decydowania, szczególnie podejmowania bardziej znaczących decyzji, to redaktor orzeczenia rotalnego przytacza następującą odpowiedź pozwanego: „Gdy było konieczne podejmowanie decyzji, konsultowałem sprawę z powódką i z moimi rodzicami, lecz również ja sam zastanawiałem się nad kwestiami”<sup>42</sup>.

---

<sup>40</sup> TAMŻE.

<sup>41</sup> TAMŻE.

<sup>42</sup> „Quando era necessario prendere le decisioni mi consultavo con l’Attrice e con i miei genitori, ma anche io stesso riflettevo sulle questioni”. TAMŻE, s. 337-338.

Po rozpadnięciu się małżeństwa pozwany zamieszkał u swoich rodziców.

Odwołując się z kolei do opinii biegłej (psycholog) występującej w pierwszej instancji, powołanej *ex officio*, ponens zauważa, że w niewielu, lecz znaczących słowach, jak to już wyżej wspomniano, nie śmie wnioskować o niezdolności mężczyzny do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich (z pewnych oznak zależności pozwanego). Biegła ta stwierdziła, że z analizy materiału dowodowego wynika, iż obydwie strony, a więc nie tylko pozwany, angażowały swoich rodziców w sprawach swojego małżeństwa, i że są ślady ich ingerencji w różnych momentach trwania tego związku o różnej intensywności i „głębokości”, łącznie z życiem intymnym. Dodała, że pozwany, jako strona mniej aktywna, poddany w małżeństwie swojej żonie, był związany ze swoimi rodzicami i ze swoją rodziną także emocjonalnie; w swojej rodzinie szukał zrozumienia, wsparcia i potwierdzenia swojej wartości<sup>43</sup>.

Tę ocenę biegłej o zdolności psychicznej pozwanego do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich, stwierdza się w wyroku, w pełni podzielił biegły rotalny (prof. D'A), lekarz-psychiatra. Opinię tę uznał jako dobrze uzasadnioną, po dokładnym badaniu, przeprowadzonym z szczególną skrupulatnością i dokładnością. W swojej obszernej relacji, wykonanej również na podstawie akt sprawy, biegły ten, wypowiadając się na temat osobowości pozwanego stwierdził, iż ocena jego osobowości jawi się jako w pełni odpowiadająca stylowi prowadzonego przezeń życia i strategii zachowań ujawnionych w takim czy innym wydarzeniu. Owszem, biegły przyjął, iż istnieją u mężczyzny ślady osobowości zależnej, lecz jednocześnie stwierdził, że nie znaczy to, iż jest on niezdolny do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich.

Ponens podkreśla, że wymieniony biegły rotalny, po przestudiowaniu akt sprawy określił osobowość pozwanego jako nieco bierną i zależną (od młodości). Tego rodzaju „ślady”, dodał, nie są wystarczające do postawienia diagnozy o prawdziwym i właściwym zaburzeniu

---

<sup>43</sup> TAMŻE, s. 338.

osobowości, nie licząc aspektów jedynie ubocznych. Jako takie, należy je uznać za występujące nie w stopniu poważnym i wystarczającym, by ograniczały i/lub znosiły podstawowe zdolności psychiczne, takie jak: postawa krytyczna, sąd i ocena wydarzeń czy zdolność do wyrażenia i ukształtowania konsensu małżeńskiego. Według opinii biegłego, czytamy w orzeczeniu, w rozpoznawanym przypadku nie chodzi o anomalię psychiczną pozwanego, tym mniej o anomalię poważną, lecz jedynie o ślady osobowości odbiegającej od normy, które jednak nie mają żadnego realnego skutku i/lub podłoża naruszającego zdolność do podjęcia lub wypełnienia takich obowiązków, jak: wierność, zobowiązanie trwałe i fundamentalne, odpowiedzialność bycia ojcem i mężem. Owe ślady osobowości pasywno-zależnej spotykane u pozwanego, są – zdaniem biegłego – przyczyną zachowań zmierzających m.in. do poszukiwania strategii egzystencjalnych i zachowań skierowanych ku uchylaniu się od poważnych odpowiedzialności z jednoczesnym preferowaniem „przekazywania” innym ciężarów i zadań; są więc wyrazem postawy bardziej „szeregowca” niż lidera, co jednak niewątpliwie nie jest wystarczającą przyczyną niemożliwości moralnej nawiązania zdrowej relacji międzyosobowej małżeńskiej<sup>44</sup>.

Tego rodzaju wnioski, stwierdza się w wyroku, mogą być spokojnie przyjęte na forum kanoniczno-jurydycznym o zdolności psychicznej pozwanego do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich, ponieważ są owocem aplikacji wiedzy naukowej psychiatrycznej, dziś szeroko przyjmowanej i podzielanej, a jako takie przedstawiają pełny stopień pewności naukowej.

Sentencja „Negative, seu non constare...” kończy wyrok<sup>45</sup>.

---

<sup>44</sup> „Nam sub respectu psychiatrico, ut Peritus explicat «i tratti della personalità passivo-dipendente [podkr. w tekście], quali riscontrati nel Convenuto, sono causa di atteggiamenti tendenti, tra l'altro, a ricercare le strategie esistenziali e comportamenti finalizzati a un disimpegno da responsabilità gravose preferendo, quando possibile, di delegare ad altri oneri ed incombenze. Un atteggiamento quindi più da *gregario* che da *leader* [podkr. w tekście], ma per questo certamente non causa sufficiente a porre il soggetto nell'impossibilità morale di instaurare una sana relazione interpersonale coniugale»”. TAMŻE, s. 339.

<sup>45</sup> TAMŻE.

### 3. Uwagi końcowe

Zaprezentowane orzeczenie c. Stankiewicz stanowi interesujący przykład rozstrzygnięcia niełatwej sprawy wniesionej przez powódkę *ob incapacitatem assumendi* po stronie pozwanego. Dysponując dwoma rozbieżnymi wyrokami: pozytywnym i negatywnym, które zapadły w poprzednich instancjach, turnus rotalny musiał wnikliwie pochylić się nad sprawą, by poznać pełną prawdę o zaskarżonym o nieważność związku.

Przystępując do rozstrzygnięcia sprawy sędziowie musieli przede wszystkim uświadomić sobie, że wspólnota życia małżeńskiego, w swojej naturalnej strukturze jest ściśle związana z prawami i obowiązkami, które wymagane są od kontrahentów – w momencie zawierania małżeństwa – zdolności psychicznych i seksualnych do podejmowania działań ściśle związanych z tymi prawami i obowiązkami przez cały czas trwania życia małżeńskiego.

W części *In iure* orzeczenia wybitny i doświadczony sędzia, dziekan Trybunału Roty Rzymskiej, przedstawił szereg wątków dotyczących *capacitas/incapacitas assumendi*. Osadzając kan. 1095, n. 3 KPK w prawie naturalnym, akcentuje konieczność uwzględnienia zarówno samej zdolności do podjęcia istotnych obowiązków, jak i jej braku. Zwraca przy tym uwagę na relację zachodzącą między zdolnością do podjęcia tychże obowiązków a zdolnością do ich wypełnienia, podkreślając ich ścisły związek (zdolność do podjęcia *obligationes matrimonii essentielles* implikuje zdolność do ich wypełnienia; kto zaś jest niezdolny do podjęcia obowiązków, tym samym jest niezdolny i do ich wypełnienia). Niezdolność ponens uznaje za niemożliwość wypełnienia obowiązków, a więc ich świadczenia we wspólnocie życia małżeńskiego. Niezbędne było przypomnienie, iż niezdolności, o której mowa, żadną miarą nie należy utożsamiać z trudnością, nawet poważną, na co zwrócił uwagę Jan Paweł II w 1987 roku.

Na podkreślenie zasługuje następnie stwierdzenie ponensa rotalnego, w myśl którego wypełnianie istotnych obowiązków małżeńskich może się urzeczywistniać dopiero po zawarciu małżeństwa, a więc we wspólnocie życia małżeńskiego. W przypadku niewypełnienia tych

powinności w małżeństwie *in facto esse* nie należy jednak wyciągać wniosku o istnieniu *incapacitas assumendi* w momencie zawierania małżeństwa; tego rodzaju wnioskowanie jest całkowicie nieuprawnione. Niewykluczona jest jednak sytuacja, w której notoryczne niewypełnianie przez małżonka istotnych obowiązków może wskazywać na jego *incapacitas assumendi* istniejącą już w akcie wyrażania konsensu małżeńskiego.

Sędzia rozpoznający daną sprawę obowiązany jest więc ustalić, kiedy pojawiła się niezdolność, nie może natomiast ulegać pokusie automatycznego „przenoszenia” stanu, który zaistniał w czasie trwania wspólnoty małżeńskiej (np. jedna ze stron popadła w nałóg alkoholowy), do momentu, w którym strony wyraziły konsens małżeński. Można by w tym miejscu pytać: Czy przypadkiem wielu sędziów nie ulega pokusie tak rażącego uproszczenia? Sędzia nie powinien zapominać o tym, że sam rozpad wspólnoty życia małżeńskiego nigdy nie może przesądzać o istnieniu niezdolności do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich w momencie zawierania małżeństwa<sup>46</sup>.

Znaczące jest zwrócenie uwagi na to, iż w dociekaniu nad tym, czy domniemana niezdolność istniała już w okresie zawierania małżeństwa, nie należy całkowicie „abstrahować” od ustalenia, czy dany małżonek wypełniał *obligationes matrimonii essentialia*. Wypełnianie bowiem tych powinności we wspólnocie małżeńskiej zdecydowanie przemawia – według logicznego myślenia – za zdolnością w tym zakresie istniejącą *in actu consensus matrimonialis*.

W prezentowanym orzeczeniu przypomniano, iż w kan. 1095, n. 3 KPK mowa jest o „istotnych” obowiązkach małżeńskich, a więc wynikających z celów oraz istotnych przymiotów małżeństwa<sup>47</sup>. Chodzi zatem, jak to podkreśla Stankiewicz w innym swoim orzeczeniu

---

<sup>46</sup> Znamienny jest następujący fragment wyroku c. Stankiewicz z 27 lutego 2003 roku: „Validitati enim nuptiarum non obstat merum factum defectus coniugalis consortium, sed incapacitas tradendi vel acceptandi ius et officium ad illud”. RRD 95 (2003), s. 109, n. 4.

<sup>47</sup> Zob. R. SZTYCHMILER, *Istotne obowiązki małżeńskie*, Warszawa 1997, s. 239-243 i 244-264.

(z 27 lutego 2003 roku), o obowiązki, które implikują: *bonum prolis*, *bonum fidei*, *bonum sacramenti* oraz *bonum coniugum*, a które to powinności stanowią istotny przedmiot formalny przymierza małżeńskiego<sup>48</sup>.

Szczególne znaczenie praktyczne ma przyjęta w orzeczeniu konstatacja, iż – jakkolwiek nieważność małżeństwa *ob incapacitatum assumendi* powoduje niezdolność kontrahenta do podjęcia choćby tylko jednego istotnego obowiązku małżeńskiego (np. dochowania wierności małżeńskiej), to na forum kanonicznym nie wskazuje się danego, konkretnego obowiązku.

Nie bez znaczenia jest przypomnienie ponensa, iż niezdolność, o której mowa, może być spowodowana wyłącznie przyczyną natury psychicznej, a więc stanem anomalii psychicznej, wywołującej patologię, która czyni niemożliwym spełnianie istotnych obowiązków małżeńskich. Z naciskiem należy za ponensem podkreślić, że jedynie stan patologiczny, a więc uniemożliwiający podjęcie (i wypełnienie) choćby jednego istotnego obowiązku małżeńskiego może być źródłem *incapacitas assumendi*, co też akcentuje Instrukcja „Dignitas connubii”. Jak się wydaje, niejednokrotnie zapomina się o tym w procesach małżeńskich, kiedy to wyraźnie myli się stan patologiczny, a więc niemożliwość, z poważną trudnością natury charakterologicznej. Niewątpliwie niezbędną pomocą dla sędziego powinna być tutaj ekspertyza biegłego.

Dotykając tej kwestii, ówczesny dziekan Roty Rzymskiej przypomina, o co sędzia ma pytać biegłego, i co ten ostatni powinien opisać. Ważne jest przypomnienie, iż chodzi o ustalenie stanu zdolności/niezdolności danego małżonka w okresie zawierania przezeń małżeństwa, podobnie jak uwaga dotycząca krytycznej oceny opinii biegłego (czy biegłych) przez sędziego. I znów można stawiać pytania: Czy niekiedy sędzia, *peritus peritorum*, nie ulega pokusie „ślepego” zawierzenia opinii biegłego? Czy zawsze otrzymane ekspertyzy konfrontuje ze wszystkimi okolicznościami sprawy?

---

<sup>48</sup> DEC. C. STANKIEWICZ z 27.02.2003..., wyr. cyt., s. 109.

Niemniej znaczące i instruujące są treści orzeczenia zawarte w jego części *In facta*, w której umiejętnie – z uwzględnieniem principiów wyeksplikowanych w „motywach prawnych” – dokonano oceny zgromadzonego materiału dowodowego. Języckiem uwagi turnusu rotalnego było tutaj poznanie zdolności/niezdolności pozwanego w okresie zawierania przezeń małżeństwa z powódką. Pewną trudnością w tej ocenie była z pewnością okoliczność odmowy zeznań świadków przedstawionych przez pozwanego.

Za coś znamiennego, a jednocześnie w pełni właściwego uznać należy ustosunkowanie się sędziów do orzeczeń Trybunałów poprzednich instancji. Tak więc przede wszystkim słusznie zwrócono uwagę na nieuzasadnione uznanie pozwanego przez Trybunał pierwszej instancji za niezdolnego do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich, gdy opinia biegłej (sporządzona na podstawie akt sprawy) zdawała się niemal jednoznacznie temu zaprzeczać. Z uznaniem natomiast turnus rotalny odniósł się do odmiennego rozstrzygnięcia przez Trybunał Apelacyjny, który, biorąc pod uwagę właśnie wspomnianą opinię biegłej w pierwszej instancji oraz nieprzekonujące zeznania świadków strony powodowej, nie „dopatrzył się” *incapacitas assumendi* u mężczyzny. Tym bardziej, że w świetle zeznań niektórych świadków ten ostatni „wypadł” jako osoba ugodowa w stosunku do żony i dobry ojciec.

Sędziowie rotalni, podobnie jak obrońca wężła małżeńskiego w teźże instancji, nie dostrzegli żadnej poważnej anomalii psychicznej u pozwanego w okresie zawierania małżeństwa. Przede wszystkim jednak dostrzegli, iż nieszczęśliwy finał trwającej osiem lat wspólnoty małżeńskiej miał zupełnie inne podłoże niż niezdolność mężczyzny do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich, a przyczyny te wystąpiły po zawarciu małżeństwa. Artykułowana zarówno przez powódkę i jej patronkę, jak i przez świadków zależność pozwanego od rodziców, a w szczególności od matki, która to zależność miała być przyczyną jego *incapacitas assumendi*, nie została uznana przez turnus za patologiczną.

Przytoczone w orzeczeniu c. Stankiewicz fragmenty zeznań powódki i jej świadków nie zawierają niczego, co wskazywałoby na

występowanie u pozwanego jakiejś poważnej anomalii psychicznej. Co więcej, w powołanych w orzeczeniu stwierdzeniach tych osób nie trudno wyczuć jednoznaczne uprzedzenie do pozwanego oraz tendencyjne charakteryzowanie jego zachowań, które miałyby wskazywać na nieporadność, brak samodzielności i konsekwencji w działaniu czy brak zaangażowania w życie rodzinne.

Nie bez znaczenia dla wyroku rotalnego „Non constare” pozostały niewątpliwie dość obszernie przywołane zeznania pozwanego (uznanego za wiarygodnego), który nie tylko zaprzeczył stwierdzeniom powódki, lecz również przedstawił fakty wskazujące na jego *capacitas assumendi* w okresie zawierania małżeństwa. Wskazał ponadto na właściwą przyczynę rozpadu małżeństwa (brak możliwości finansowych w stosunku do oczekiwań żony oraz pojawienie się w jej życiu innego mężczyzny).

Na poznanie prawdy o małżeństwie szeroki strumień światła rzuciła opinia (sporządzona na podstawie akt sprawy) biegłego (psychiatry) powołanego *ex officio* w instancji rotalnej. W pełni dzieląc wspomnianą wyżej opinię biegłej, która wystąpiła w pierwszej instancji, prof. D'A. przyjął, iż istnieją u pozwanego „ślady osobowości zależnej”, dodając, że nie uprawnia to bynajmniej do uznania go za niezdolnego do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich (w momencie zawierania małżeństwa). Owe „ślady” bierności i zależności, zdaniem eksperta, nie pozbawiły mężczyzny *capacitas assumendi*, zachował bowiem podstawowe zdolności psychiczne, niezbędne do powzięcia konsensu małżeńskiego.

Uwadze czytającego orzeczenie rotalne nie może też ujść ważne stwierdzenie jej autora, który – stosownie do przypomnienia Jana Pawła II (z przemówienia do Roty Rzymskiej w dniu 5 lutego 1987 roku) – zaznaczył, że wnioski biegłego mogą być bezpiecznie przyjęte na forum kanoniczno-jurydycznym.

Nie ulega wątpliwości, iż zaprezentowany wyrok Trybunału Roty Rzymskiej c. Stankiewicz stanowi przykład właściwego, profesjonalnego ustosunkowania się do określonej na początku procesu formuły wątpliwości.



***Incapacitas assumendi* (can. 1095, n. 3 CIC) in the judgment of the  
Roman Rota c. Stankiewicz of 27 July 2010**

**Summary**

The author presents and provides a commentary on the judgment of the Roman Rota, passed on 27.07.2010 (in the third instance) by a panel of auditors *coram* Stankiewicz in a *nullitatis matrimonii* case on account on a man's inability to take up significant conjugal obligations as a result of mental problems (in the first instance a judgment declaring the marriage null and void had been passed, but it was reversed in the second instance); the marriage between the parties, which produced a child, lasted almost eight years.

The obtained evidence (testimonies of parties and witnesses, two opinions of experts, obtained in the first and third instance) enabled judges of the third instance to assume that the man's (the defendant's) inability to take up significant conjugal obligations has not been proven. It has been concluded that his passivity and dependence on his parents was not pathological in nature.